

Źródła

DANIEL BREWING
Aachen
ORCID: 0009-0003-3154-609X

STEPHAN LEHNSTAEDT
Berlin
ORCID: 0000-0001-6894-9587

Nowe odczytanie starego źródła Zapiski Ericha von dem Bacha na temat Powstania Warszawskiego

Kariera oparta na przemoc

Nie jest niczym nowym stwierdzenie, że Erich von dem Bach¹ należał do największych zbrodniarzy Trzeciej Rzeszy. Na przestrzeni lat polscy czytelnicy mieli już niejedną okazję do zapoznania się z jego życiorysem. Doniosłe znaczenie mają tu zwłaszcza prace Władysława Bartoszewskiego (Bartoszewski 1961) i Karola Joncy (Jonca 1987), którzy szczegółowo przedstawili poszczególne etapy przepojonej przemocą biografii von dem Bacha. Dlatego możemy się tu skupić na jej najważniejszych etapach, wykorzystując przy tym ustalenia współczesnych badań nad sprawcami, które zasadniczo zidentyfikowały trzy najistotniejsze konteksty działania, charakterystyczne dla karier ludzi z aparatu SS i policji: „używające i gotowe do używania przemocy środowiska volkistowsko-nacjonalistyczne z lat dwudziestych XX wieku, wewnętrzne środowisko narodowosocjalistyczne z okresu po 1933 roku oraz szczególne środowisko

¹ Urodził się w 1899 r. jako Erich von Zelewski, od 1925 r. nosił nazwisko Bach-Zelewski, w latach 1940–1945 von dem Bach – ponieważ „Zelewski” brzmiało dla niego za bardzo po polsku – a od 1945 r. znów von dem Bach-Zelewski, aby podkreślić rzekomo przyjazne nastawienie do Polski.

terrorystyczne w Generalnym Gubernatorstwie i w Komisariatach Rzeszy na niemieckim Wschodzie” (Paul/Mallmann 2004: 10).

Również oparta na przemocy kariera Ericha von dem Bacha wpisywała się w te konteksty (Barelkowski 2011). Rozpoczęła się jednak w okopach i w oddziałach szturmowych I wojny światowej, czyli w przeżywaniu aktywnej żołnierskiej przemocy w latach 1914–1918. Von dem Bach zgłosił się na ochotnika do wojska w wieku 15 lat, został przydzielony do 176. pułku piechoty, a w 1918 r. z wysokimi odznaczeniami odszedł z cesarskiego wojska². To doświadczenie masowej przemocy miało wywrzeć przemożny wpływ na jego życie: Andrej Angrick pisze, że na frontach wojny światowej von dem Bach był „ewidentnie w swoim żywiole” (Angrick 2000: 29). Oparta na przemocy kariera von dem Bacha znalazła kontynuację w górnośląskich *Freikorpsach*, które do 1921 r. brutalnie występowały przeciwko polskim formacjom ochotniczym i cywilom. Tak jak wielu innych nazistowskich sprawców, również von dem Bach, zanim przyłączył się do narodowych socjalistów, był więc zaangażowany w akty przemocy i morderstwa o podłożu politycznym (Mann 2000: 343). Jego narodowosocjalistyczna socjalizacja rozpoczęła się w 1930 r., przy czym von dem Bach nie przystał do najpotężniejszej wówczas struktury partii, czyli SA, lecz do stosunkowo mało liczącej się w owej chwili SS. Jak twierdzą Klaus-Michael Mallmann i Gerhard Paul, to wczesne związanie się z SS „położyło podwaliny pod socjalizację polityczną w klimacie nienawiści, rasistowskich uprzedzeń, witalistycznej apoteozy przemocy i pozbawionego zahamowań stosowania przemocy” (Paul/Mallmann 2004: 12). W kierowanym przez Himmlera aparacie SS Erich von dem Bach błyskawicznie piął się w górę i już w 1932 r. został mianowany *Oberführerem* SS, a w 1934 r. awansowano go na *Gruppenführera*. Miało to związek z jego nadzwyczajnym zaangażowaniem w tworzenie siły organizacyjnej i rozbudowę aparatu SS w powiecie landsberskim³. Ważniejsze było jednak niewątpliwie to, że von dem Bach cechował się nieprzejednaniem w sprawach światopoglądowych: „Nie był przy tym gładkim ideologiem partyjnym, lecz typem lancknechta, który nie cofał się nawet przed mordami politycznymi, aby przeforsować linię SS” (Angrick 2000: 31). Po 1933 r. Erich von dem Bach brał udział w samowolnych aresztowaniach, torturowaniu i zabójstwach przeciwników politycznych, współuczestniczył też w wymordowaniu ścisłego kierownictwa SA latem 1934 r. Już w pierwszych latach panowania nazistów von dem Bach wyrobił sobie markę brutalnego zabijaki. Jeszcze całe lata później Hitler wspominał w rozmowach opinię, jaką

² Krzyż Żelazny I i II klasy, awans na porucznika.

³ Chodzi o Landsberg an der Warthe, obecnie Gorzów Wielkopolski.

był otoczony von dem Bach: „Bach-Zelewski to jeden z (najsprawniejszych) ludzi. Jeśli w jakiejś miejscowości nader trudno było złamać komunistyczny opór, kierowałem go tam, a on im spuszczał lanie”⁴. Nie jest więc przypadkiem, że Himmler protegował von dem Bacha i mianował go w 1938 r. wyższym dowódcą SS i Policji (*HSSPF*) obszaru Południowy Wschód (*Südost*).

Po niemieckiej napaści na Polskę we wrześniu 1939 r. kolejnym obszarem działania, w którym Erich von dem Bach ostatecznie stał się masowym mordercą, okazały się szczególne środowiska używające przemocy w okupowanej Polsce i Europie Wschodniej. Bez wątpienia uczestniczył on w najgorszych zbrodniach z okresu nazistowskiej okupacji: pełnił kierowniczą funkcję w brutalnym wypędzeniu Polaków z powiatu żywieckiego, a w latach 1939–1940 był jedną z osób, które odegrały decydującą rolę w planowaniu i budowie obozu koncentracyjnego Auschwitz (Angrick 2000: 37-38). Po napaści na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r. Erich von dem Bach jako *HSSPF* obszaru Rosja-Środek (*Russland-Mitte*) kierował eksterminacją białoruskich Żydów, a od 1942 r. jako pełnomocnik Himmlera dowodził nazistowskimi operacjami antypartyzanckimi, których ofiarą padły setki tysięcy cywilów (Gerlach 1999). W czerwcu 1943 r. Himmler mianował go wreszcie „szefem formacji do walki z bandami”, co oznaczało, że Erich von dem Bach był odpowiedzialny za koordynację walki z partyzantami na dużych połaciach okupowanej Europy, także w Polsce (Brewing 2016). Ponadto Himmler wysyłał von dem Bacha na misje specjalne, na przykład w celu stłumienia Powstania Warszawskiego w 1944 r. czy potem do Budapesztu, żeby nie dopuścić do wystąpienia Węgier z Osi. Ruth Bettina Birn trafnie argumentowała, że zwłaszcza te zadania specjalne należy uważać za „wyznacznik wysokiego uznania w oczach Himmlera” (Birn 2010: 193), który powierzał misje specjalne w sytuacjach kryzysowych tylko najefektywniejszym i najbezwzględniejszym przywódcom SS. Jeśli skorzystać w tym kontekście z kategorii wprowadzonej przez Michaela Manna, to można określić von dem Bacha mianem jednego z „full-time Nazi” (Mann 2000: 339), dla których przemoc stała się formą życia, którzy mogli się wykazać nieprzerwaną karierą opartą na przemocy i którzy napędzali rozmaite procesy terroru i eksterminacji jako koła zamachowe ludobójstwa. Bez wątpienia należy on „do największych masowych morderców w dziejach” (Angrick 2010: 147).

1 sierpnia 1945 r. Erich von dem Bach został aresztowany przez Amerykanów. W jego biografii nastąpił wtedy niezwykły zwrot: w przeciwieństwie do wielu innych wysokiej rangi przywódców SS, nie został postawiony przez aliantów w stan oskarżenia ani poddany ekstradycji, chociaż zwłaszcza polski

⁴ *Besprechung Hitler/Jodl v. 1.12.1942* (Heiber 1963: 42).

rząd przez wiele lat o nią zabiegał⁵. Von dem Bach zdołał uratować skórę dzięki temu, że w procesie głównych zbrodniarzy wojennych w Norymberdze wystąpił jako świadek oskarżenia i pełnił rolę świadka koronnego również w licznych kolejnych procesach (Birn 2010: 194-198). W Norymberdze wywoływało to wściekłość wśród oskarżonych głównych funkcjonariuszy reżimu nazistowskiego. Psycholog sądowy Gustave M. Gilbert w następujący sposób uchwycił reakcję Göringa: „Göring [...] szalał i pieklił się tak, że ledwo mieścił się na swoim miejscu w ławie oskarżonych: `Po co ta brudna, krwawa, zdradziecka świnia! Ten obrzydliwy skunks! Przeklęty, *Donnerwetter*, plugawy skurwysyn nad skurwysynami!!! Był najkrwawszym mordercą w całym tym przeklętym układzie! Brudny, śmierdzący *Schweinehund* sprzedał duszę, by ocalić swoją parszywą głowę!...`” (Gilbert 2012: 136).

Zdumiewającym faktem pozostaje to, że alianci nigdy nie pociągnęli Ericha von dem Bacha do odpowiedzialności za jego czyny w okupowanej Europie Wschodniej. Miał on jednak również zamkniętą drogę powrotu do spokojnej mieszczańskiej egzystencji, gdyż jego pozycja w aparacie SS i policji była zbyt eksponowana. Po zwolnieniu z alianckiego aresztu latem 1950 r. walczył więc o byt jako przedstawiciel handlowy i nocny stróż, a jednocześnie organy wymiaru sprawiedliwości RFN prowadziły przeciwko niemu dochodzenia (Angrick 2000: 43). Zainteresowanie organów dochodzeniowych skupiło się przy tej okazji również na masowych mordach podczas tłumienia Powstania Warszawskiego. Jednak w grudniu 1961 r. po zakończeniu postępowania wstępnego odstąpiono od ścigania von dem Bacha, ponieważ sąd krajowy doszedł do przekonania, że nie tylko nie wykonał on wydanego przez Himmlera rozkazu eksterminacji, lecz go nawet anulował⁶. W końcu jednak w 1962 r. pociągnięto go do odpowiedzialności za udział w zabójstwach przywódców SA w kontekście „puczu Röhma” w 1934 r. i morderstwie komunistów w 1933 r. (Barekowski 2011: 165-167). Ponieważ skazano go na dożywotnie więzienie, wymiar sprawiedliwości RFN wstrzymał wszelkie postępowania przeciwko von dem Bachowi, zwłaszcza dochodzenia w sprawie jego działań w charakterze *HSSPF* obszaru Rosja-Środek (*Russland-Mitte*). Także po rozpoczęciu odbywania kary więzienia von dem Bacha przesłuchiowano jako świadka w licznych postępowaniach karnych przeciwko zbrodniarzom nazistowskim. Zmarł 8 marca 1972 r. w szpitalu więziennym w Monachium-Harlaching.

⁵ Na temat polskich starań o ekstradycję von dem Bacha zob.: Borodziej 2010: 130-131.

⁶ Sąd krajowy w Fürth powołał się przy tym na komendanta głównego Armii Krajowej, Tadeusza „Bora” Komorowskiego, czyli na jego wiedzę pośrednią. Zob. Angrick 2010: 148.

Dziennik

Erich von dem Bach namiętnie pisał. Od młodości sumiennie zapisywał w dziennikach swoje myśli i rozważania, swoje rozczarowania, sukcesy i chwile zwątpienia w siebie. O swoich wrażeniach i emocjach opowiadał jednak również w listach do przyjaciół i rodziny (Barelkowski 2011: 130). Trzy dzienniki zachowały się w archiwach. Był to: po pierwsze dziennik z 1937 r., wydany przez Karola Joncę na początku lat osiemdziesiątych, przy czym zapiski te nie wywołały oddźwięku wśród badaczy (Jonca 1987)⁷. Po drugie, Ruth Bettina Birn odkryła w Archiwum Państwowym w Norymberdze zapiski von dem Bacha z 1938 r., skonfiskowane zapewne przez prokuraturę przy okazji jego aresztowania w 1958 r. Na razie nie pojawiła się edycja krytyczna tego dziennika, niedostrzeżonego dotychczas przez badaczy (Birn 2010: 192). Po trzecie, w Archiwum Federalnym w Berlinie znajduje się dziennik wojenny von dem Bacha, który obejmuje w dwóch tomach okres od czerwca 1941 do stycznia 1945 r.⁸

Niniejszym przedkładamy pierwszą opatrzoną szczegółowymi⁹ komentarzami edycję w języku polskim tych fragmentów dziennika wojennego, w których Erich von dem Bach opowiada o tłumieniu Powstania Warszawskiego. Chodzi o okres od 19 lipca do 4 października 1944 r.

W przeciwieństwie do dzienników z lat przedwojennych badacze intensywnie korzystali z dziennika wojennego von dem Bacha, a zarazem cały czas wątpili w jego autentyczność¹⁰. Ważną przyczyną jest sensacyjna historia ocalenia tych dzienników: von dem Bach utrzymywał mianowicie, że pod koniec wojny zakopał te tomy wraz z innymi dokumentami w metalowym pojemniku w Riezlern w Kleinwalsertal, gdzie od 1944 r. przebywała jego rodzina¹¹. W grudniu

⁷ Na s. 244–257 autor zamieszcza zapiski von dem Bacha na temat Powstania Warszawskiego w języku niemieckim i z minimalnym komentarzem.

⁸ BAB R 20/45 i R 20/45b.

⁹ W przekładzie polskim opublikowano dotychczas jedynie pozbawione dokładnych komentarzy i niekompletne wydanie tego dziennika: Kwiatkowski 1994.

¹⁰ Zob. na przykład: Gerlach 1999: 548–549. Gerlach argumentuje, że zwłaszcza pierwszy z dwóch tomów został sfałszowany, aby zatuszować udział von dem Bacha w eksterminacji Żydów na Białorusi.

¹¹ Twierdzenie, że dzienniki zakopano jakoby w dolinie Kleinwalsertal, wydawało się przynajmniej własnym dzieciom von dem Bacha niezbyt prawdopodobne. Barelkowski relacjonuje, że dwoje dzieci von dem Bacha poinformowało go telefonicznie, iż dzienniki zakopano w Szlezwiku-Holsztynie, gdzie pod koniec wojny schroniło się wielu wysokich rangą funkcjonariuszy reżimu nazistowskiego: Barelkowski 2011: 131, przyp. 9.

1951 r. przy demonstracyjnym udziale dwóch świadków odkopał ten pojemnik i oddał wydobyty dziennik wojenny do dyspozycji urzędu denazyfikacyjnego¹².

Dla oceny wartości źródłowej tego dziennika wojennego istotne są dwa aspekty: po pierwsze, oprawione w świńską skórę tomy oraz dokumenty były po ich wydobyciu tak przemoczone i zniszczone, że prawie nie można było ich odczytać. Von dem Bach przekazał jednak organom wymiaru sprawiedliwości również odpis, sporządzony na maszynie do pisania. Matthias Barelkowski trafnie wskazuje, że „pozostaje niejasne, kiedy odpis powstał, kto go wykonał i jak miało to być możliwe przy tym stanie materiału i wpisów sporządzanych atramentem” (Barelkowski 2011: 131)¹³. Porównanie oryginału z odpisem jest możliwe tylko wrywkowo, zwłaszcza że pierwszy tom dziennika zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Von dem Bach wywodził, że ów pierwszy tom zawieruszył się w sądzie denazyfikacyjnym w Monachium, i jak się wydaje – tak podaje Ruth Bettina Birn – we właściwej „Rejestraturze S” w Monachium niektóre akta rzeczywiście zniknęły (Birn 2010: 192).

Zachowany w oryginale drugi tom da się odczytać przynajmniej w znacznym stopniu dopiero począwszy od wpisów z lipca 1943 r. Decydującej kwestii, czy odpis jest całkowitym fałszerstwem, nie da się już dziś wyjaśnić, zwłaszcza że również badanie kryminalistyczne nie dało rezultatu (Birn 2010: 192). Podczas przesłuchania przez prokuraturę w Norymberdze von dem Bach zeznał do protokołu, że zapisując swoje myśli w dzienniku zawsze brał pod uwagę możliwość, „że mogą to przeczytać także czynniki wyższe” (Birn 2010: 192). Z drugiej strony należy jednak zaznaczyć, że zapiski dotyczące Powstania Warszawskiego są bez problemu czytelne także w oryginale. Jeśli porównać je z odpowiednimi fragmentami maszynowego odpisu, to nie da się stwierdzić żadnych późniejszych modyfikacji: w odniesieniu do tego okresu w odpisie dziennika von dem Bacha brak jakichkolwiek odstępstw, poprawek lub opuszczeń.

Z punktu widzenia krytyki źródeł należy jednak koniecznie uwzględnić inny element, który pozwoli umieścić we właściwym kontekście zapiski von dem Bacha na temat Powstania Warszawskiego. Podczas Powstania Warszaw-

¹² Świadkowie złożyli oświadczenia na temat tego zdarzenia z mocą przysięgi: Birn 2010: 192, przyp. 10.

¹³ Jest prawdopodobne, że von dem Bach sporządził ten odpis między majem a sierpniem 1945 r. Od sierpnia 1945 r. von dem Bach znajdował się w areszcie, z którego zwolniono go dopiero w 1950 r. Już podczas uwięzienia ustawicznie domagał się odkopania dzienników; musiał więc – jak argumentuje Birn – być bardzo pewny ich treści. Ponadto należy uwzględnić stan dokumentu, całkowicie zniszczonego w chwili odkopania, który praktycznie uniemożliwił sporządzenie odpisu. Birn 2010: 192, przyp. 10.

skiego w ogóle nie prowadził on dziennika. Zostawił go wcześniej u rodziny w Kleinwalsertal, ponieważ obawiał się, że podczas operacji w Warszawie dziennik mógłby ulec zniszczeniu. Wszystkie wpisy z tego okresu opierają się na cytatach z listów, które von dem Bach pisał w sierpniu, wrześniu i październiku 1944 r. do swojej żony. Cytaty te – i nigdy nie dość podkreślenia, że chodzi tu o urywki listów – von dem Bach sumiennie opatrzył w dzienniku cudzymi słowami. Niejasne jest natomiast, kiedy wpisał je do dziennika, a w dodatku oryginały listów się nie zachowały. Tak czy owak należy pamiętać o tym, że zapisy dotyczące okresu, kiedy von dem Bach przebywał w Warszawie, były redagowane kilkakrotnie w przeciągu dłuższego czasu: z listów do żony, wpisanych następnie w wyborze ręcznie do dziennika, aż po maszynowy odpis (Barekowski 2011: 132). W tym kontekście wydaje się wątpliwe, czy z punktu widzenia krytyki źródeł te zapiski o Powstaniu Warszawskim można w ogóle zaklasyfikować jako wyciąg z dziennika.

W badaniach nad dziennikami stosuje się obecnie szeroką definicję, „która [...] może obejmować wszelkie formy sporządzanych regularnie zapisków opatrzonych datą” (Steuer/Graf 2015: 29). Taka definicja nawiązuje do współczesnych badań literackich, które jako decydującą cechę charakterystyczną dzienników wyróżniają datowanie poszczególnych zapisków i wpisów, nie zaś osobiste rozważania autora o sobie i świecie. Na pierwszy plan wysuwa się w tej definicji szczególna struktura czasowa pisania dzienników: pisze się je, jak wywodzi francuski literaturoznawca Philippe Lejeune, „nie znając ciągu dalszego historii – nie mówiąc już o jej zakończeniu” (Lejeune 2014: 322). Dziennik ma więc charakter otwarty w odniesieniu do przyszłości, autor dziennika nie narzuca narracji/fabuli jak pisarz, autor autobiografii albo historyk.

Jest rzeczą oczywistą, że dziennik von dem Bacha (przynajmniej) z okresu Powstania Warszawskiego nie spełnia tego kluczowego kryterium: nawet jeśli zaakceptujemy to, że istniały listy do jego żony i że włączył je do swojego dziennika, to jednak stało się to *ex post facto*, czyli w momencie, gdy już wiedział, jak skończyło się Powstanie, a nawet II wojna światowa. Nie oznacza to jednak, że te zapiski są nieistotne z punktu widzenia dziejów Powstania Warszawskiego i że należy je zdyskwalifikować jako prymitywne fałszerstwo generała SS. Historia ich powstania i przetrwania nakazuje ostrożność w zakresie krytyki źródeł: zapisków tych nie można czytać, licząc na uzyskanie bezpośredniego, osobistego wglądu w autorefleksje von dem Bacha i jego postrzeganie świata. Nie jest to raczej autentyczne odzwierciedlenie wewnętrznego świata tego masowego mordercy. Heurystycznie płodne wydają się raczej interpretacje, według których zapiski von dem Bacha należy traktować nie jako autoekspresję, lecz medium samokonstytucji. Można by argumentować, że w tych zapiskach

von dem Bach rozwijał również specyficzne „ja”, sensowne zwłaszcza w kontekście okresu po 1945 r.: stawał się tu „dobrym nazistą”, który nie dopuścił do jeszcze gorszych rzeczy. W tym rozumieniu sam von dem Bach łączył przekazanie dziennika organom wymiaru sprawiedliwości z nadzieją na określoną interpretację tych egodokumentów: zgodnie z jego intencją miały one unaocznic, „że walczył, szukał, cierpiał, a niekiedy mylił się tu uczciwy człowiek”¹⁴.

W odniesieniu do udokumentowanego tu wycinka na temat Powstania Warszawskiego ta samokonstytucja w charakterze „dobrego nazisty” polegała głównie na dwóch elementach: po pierwsze, musiał udowodnić, że do fali przemocy ze strony Niemców w pierwszych dniach tłumienia powstania nie doszło pod jego dowództwem oraz że po przybyciu do Warszawy od razu położył im kres. W tym celu von dem Bach relacjonował w swoich zapiskach, że 2 sierpnia 1944 r. dowiedział się telefonicznie o wybuchu powstania, ale przybył do Warszawy dopiero 5 sierpnia 1944 r. o godzinie 17. Pomiędzy jednym a drugim odbył jakoby odyseję, która zawiodła go z Sopotu przez Lötzen (późniejsze Giżycko), Ciechanów, Sochaczew, Wrocław do Krakowa, gdzie 4 sierpnia dotarł do niego dalekopisem rozkaz Himmlera w sprawie natychmiastowego objęcia dowództwa w Warszawie. Następnie pojechał jednak z powrotem do Wrocławia, przenocował w Burgweide (Sołtysowice) i dopiero 5 sierpnia 1944 r. udał się do Warszawy. Opis ten, jak twierdzi Matthias Barelkowski, „wydaje się ze względu na swoją zawilgość mało wiarygodny” (Barelkowski 2011: 152-153), ustawicznie pojawia się jednak w literaturze naukowej z odesłaniem do „dziennika”.

Po drugie, von dem Bach musiał wymyślić się jako ktoś, kto cierpiał, wykonując swoje zadanie, i uczynił wszystko, żeby powstrzymać orgie przemocy. „Wczoraj miałem bardzo ciężki dzień” – zapisał na przykład 6 sierpnia 1944 r.: „Straszne! Uratowałem życie tysiącom kobiet i dzieci, choć to byli Polacy”. Zasadniczo postanowił – jak można przeczytać dalej – „prowadzić tę walkę w jak najbardziej humanitarny sposób”. Deklarował, że podczas tłumienia Powstania zależy mu na tym, żeby „walka nie była bardziej krwawa, niż być musi, oraz ratować kobiety i dzieci” (20 sierpnia 1944 r.). Poczytywał sobie przy tym za zasługę „przed Bogiem” swój „najwyższy humanitaryzm”: „Jeśli wszystko się uda, to znów uratuję życie tysiącom kobiet i dzieci. Teraz wiem, dlaczego Pan Bóg mnie jeszcze oszczędził. W tym strasznym czasie pełnym krwi i łez mam wynieść na piedestał humanitaryzm. To, że dane mi jest czynić tyle dobra, napędza mnie głębokim szczęściem” (25 września 1944 r.).

¹⁴ List von dem Bacha do sądu denazyfikacyjnego z 9 listopada 1951 r., cyt. za: Birn 2010: 201.

Erich von dem Bach próbuje uprawdopodobnić tę „ludzka postawę”, którą rzekomo okazywał w Warszawie, inscenizując ją jako przejaw swojej autentycznej osobowości – twierdził, że jego wewnętrzny głos mówił mu, co jest słuszne, i skłaniał go do odpowiednich działań: „RFSS przekazał mi tym razem wszelkie pełnomocnictwa [...], mogę więc po raz pierwszy działać tak, jak czuję: [...] Moje nerwy są więc tym razem zdrowsze niż wcześniej. Nie ma bowiem nic okropniejszego niż być zmuszonym do działania wbrew wewnętrznemu przekonaniu. Sumienie musi być czyste, inaczej nie potrafię walczyć. Niechże inni interpretują to jako słabość, ale ze swoim Panem Bogiem trzeba ostatecznie dojść do ładu samemu” (20 sierpnia 1944 r.). Te słowa można odczytywać również tak, że von dem Bach chciał tu spotęgować skuteczność i siłę przekonywania swojej samokonstytucji jako „dobrego nazisty, której decydującym atutem było przypisanie bezwarunkowej osobistej autentyczności, `uwiarygodniającej` [go] w jego słowach i działaniach” (Wirsching 2016: 391). Naprawdę sobą – sugerował von dem Bach – był tylko wtedy, kiedy powstrzymał masowe mordy z pierwszych dni sierpnia 1944 r.

Do tej stylizacji *ex post* na przyjaciela Polaków, który musiał jedynie wykonywać nieprzyjemny obowiązek, pasują jego zmiany nazwiska – po 1945 r. ponownie przyjął człon „Zelewski”, który odrzucił w 1940 r. jako brzmiący zbyt polsko. Jednak starania o to, by we własnych pismach jawić się w dobrym świetle, są ustawicznie podważane, poniekąd między wierszami, na przykład przez jego pragnienie otrzymania dowodu uznania w postaci Krzyża Rycerskiego: 15 sierpnia notuje, że Himmler przyrzekł mu to odznaczenie, „jeśli Warszawa zostanie zdobyta”. Tu i w innych miejscach von dem Bach aż nadto wyraźnie wskazuje swoje prawdziwe cele, mianowicie szybkie osiągnięcie sukcesu wszelkimi środkami i otrzymanie za to pochwały. Jawi się ponadto jako człowiek próżny w poszukiwaniu sławy, który nie chce się pogodzić z porównywalnymi „sukcesami” innych, gdyż 27 lipca, mówiąc o Krzyżu Rycerskim Curta von Gottberga, podkreśla, że teraz nie pora na sławę.

W samokonstytucji w charakterze „dobrego nazisty”, który jakoby z całą siłą przeciwstawiał się działaniom eksterminacyjnym, rozmyślnie poświęca zbyt mało uwagi jednej rzeczy: własnej odpowiedzialności za brutalne stłumienie Powstania Warszawskiego. Historycy nie powinni się już nabierać na jego chywy, lecz odczytywać dziennik jako strategię narracyjną, dzięki której von dem Bach dążył przede wszystkim do jednej rzeczy – uratowania własnej głowy w obliczu klęski wojennej Niemiec. Zapiski te można więc wykorzystać zwłaszcza do dekonstrukcji strategii usprawiedliwiania się sprawców w wysokim stopniu obciążonych, a zarazem wysoce inteligentnych. Niemiecki sądowy rozrachunek z narodowym socjalizmem niewątpliwie nie jest historią sukcesu;

jedną z tego przyczyn jest również postrzeganie sprawców, których deklaracjom dawano zbyt wiele wiary. Dziennik von dem Bacha pokazuje, że również historycy czynili to za długo. Dlatego konieczna jest wnikliwa nowa lektura. Niniejsza edycja dotycząca warszawskich zbrodni von dem Bacha ma się do tego przyczynić, ale z uwagi na inne pisma tego masowego mordercy może ona być tylko pewnego rodzaju wstępem.

Edycja

106¹⁵

19 lipca 44

Na pokładzie Ju 52 z Wrocławia do Lötzen¹⁶.

Ponieważ nie chciałem zabierać tej książki do akcji, kontynuacja w formie fragmentów moich listów do Ruth¹⁷:

„Kwaterna polowa¹⁸, 20 lipca 44

Właśnie odłożyłem słuchawkę po rozmowie z Tobą. Bardzo mi ciężko na sercu. Jak w ogóle mogło dojść do zamachu na *Führera*?!¹⁹ W tej okropnej krytycznej sytuacji na frontach każdy musi przecież wiedzieć, że to jest już tylko czysta egzystencjalna walka o być albo nie być całego narodu. Moja ocena sytuacji była zawsze słuszna. Gdyby cały naród zdobył się w końcu na ten ostatni wysiłek – bo na tyłach jest jeszcze zbyt wielu dekonników, którzy powinni się teraz znaleźć na froncie. Wczoraj byłem na kolacji u RFSS²⁰. Ponieważ rosyjska dywizja kawalerii przedarła się przez Niemen koło Augustowa²¹, wezwano mnie z powrotem. W tej chwili sytuacja jest znów pod kontrolą. Na okolicz-

¹⁵ Tu i dalej podano oryginalną paginację.

¹⁶ Giżycko, niedaleko kwatery polowej Himmlera.

¹⁷ Chodzi o żonę Ericha von dem Bacha Ruth, z domu Apfeld (1901–1967), z którą był w związku małżeńskim od 1921 r. Owocem tego małżeństwa było troje dzieci.

¹⁸ Kwaterna polowa Heinricha Himmlera Hochwald, obecnie Pozezdrze, położona w pobliżu kwatery głównej Hitlera na Mazurach.

¹⁹ Chodzi o zamach bombowy hrabiego Clausa von Stauffenberga na Adolfa Hitlera 20 lipca 1944 r., do którego doszło w kwaterze głównej Hitlera *Wolfsschanze* (w pobliżu Rastenburga, obecnie Kętrzyn).

²⁰ *Reichsführer SS* Heinrich Himmler.

²¹ Chodzi o Augustów; Niemcom udało się tam 23 lipca chwilowo powstrzymać natarcie Armii Czerwonej.

ność wszelkich takich przypadków powinienem jednak pozostawać w pobliżu RFSS. Będę spokojniejszy dopiero wtedy, kiedy będę wiedział, że jesteś blisko dzieci”. „Dziś znów byłem popływać w pełnym słońcu, a potem zrobiłem dłuższy spacer po letnich polach. Nie do pojęcia, że w tych stronach będzie kiedyś szalał bolszewizm”.

24 lipca 44

„Wciąż jeszcze siedzę w Gansenstein²². Jako beczynny `urzędnik w stanie spoczynku`, albo jako oaza spokoju, jako człowiek o żelaznych nerwach, jak kto woli. Podczas mojej ostatniej wizyty we Wrocławiu stwierdziłaś przecież, jaki byłem `miękki`. Po zbrodniczym zamachu na *Führera* lepiej zrozumiesz moją ówczesną kondycję nerwową. Jako człowiek wrażliwy wyczuwałem atmosferę niewierności, która wisiała w powietrzu. Dziś wieczorem byłem w wiejskim kinie policyjnym. Akompaniamentem muzycznym był ogień dział w oddali. Wydaję się sobie tak zbędny, tak jakbym siedział na wulkanie. Wschodniopruska ludność jest wzorowa, a zaufanie do *Führera* niezachwiane”.

27 lipca 44

„Odwiedziłem przedwczoraj Prützmanna²³ w Królewcu, u którego był też akurat Rediess²⁴. Potem pojechałem do Marienwerder²⁵ i dalej do Ischena von Rosenberga²⁶. Rosenbergowie bardzo się niepokoją, że będą musieli opuścić swoje strony rodzinne – i ja (!) musiałem znów być tym, który dodaje otuchy. Jutro chcę się wybrać do armii generała broni Reinhardta²⁷, ale wiecz-

²² Obecnie Brożówka; von dem Bach kwaterował w odległości około dziesięciu kilometrów od kwatery polowej Himmlera.

²³ Hans-Adolf Prützmann (1901–1945), od 1930 członek NSDAP i SS, był m.in. wyższym dowódcą SS i policji (HSSPF) w Hamburgu, a później w Königsbergu (Królewcu). W 1941 r. został na kilka miesięcy HSSPF obszaru Rosja-Północ (*Russland-Nord*), a później Rosja-Południe (*Russland-Süd*) na okupowanej Ukrainie.

²⁴ Wilhelm Redieß (1900–1945), od 1925 r. członek NSDAP, a od 1929 r. SS. Od 1938 r. HSSPF w Königsbergu, od 1940 r. HSSPF obszaru Północ (*Nord*) z siedzibą w Oslo.

²⁵ Obecnie Kwidzyn.

²⁶ Szczegóły biograficzne nie ustalone; von dem Bach pochodził ze zubożałej kaszubskiej szlachty wiejskiej, chodzi przypuszczalnie o sąsiadów.

²⁷ Georg-Hans Reinhardt (1887–1963), generał broni Grupy Armii Środek, a od 16 sierpnia jej naczelny dowódca. W następczym procesie norymberskim przeciwko naczelnemu dowódtwu *Wehrmachtu* w 1948 r. skazany na 15 lat więzienia, w 1952 r. zwolniony.

rem wrócić. Dziś odwiedził mnie Gottberg²⁸ jako świeżo upieczony generał dowodzący, odznaczony Krzyżem Rycerskim. Cóż teraz znaczą order, moje myśli i troski skupiają się wyłącznie na Niemczech! Gdyby mnie tylko bardziej słuchano, czułem, że to wszystko się stanie, i przez to przecucie jestem wewnętrznie rozdarty. Teraz jednak trzeba zachować zimną krew i dotrzymywać przysięgi. Bowiemy dopiero kiedy przysięgi stracą wartość, zapanuje anarchia. Czy zobaczę jeszcze raz Ciebie i dzieci?”

28 lipca 44

„Dziś przed południem byłem w Armii²⁹ na omówieniu sytuacji. Ostatniej nocy, kiedy rosyjskie samoloty bombardowały Insterburg³⁰, oglądałem z zewnątrz widowisko ognia. Po południu ustrzeliłem z ambony kozła. Powiesz: ten to ma nerwy! W rzeczywistości polowanie to teraz tylko ucieczka przed własnymi myślami i troskami”.

29 lipca 44

„Dziś od godziny 8 do 17 poruszałem się ciężarówką, goszcząc u innej armii. Wschodniopruska ludność jest godna podziwu w swojej wierze w *Führera*”.

30 lipca 44

Dzisiaj razem z Gottbergiem na posiłku u RFSS.

2 sierpnia 44

„Przedwczoraj byłem znów u RFSS, gdzie poznałem również Guderiana³¹. Obecny był poza tym rosyjski dowódca oddziałów ochotniczych Kaminski³²,

²⁸ Curt von Gottberg (1896–1945), od 1932 r. członek NSDAP i SS, był m.in. od 1942 r. dowódcą SS i Policji (SSPF) Generalnego Okręgu Białorusi (*Generalbezirk Weißruthenien*), a od czerwca 1944 r. HSSPF obszaru *Russland-Mitte*. 6 sierpnia został generałem dowodzącym XII Korpusu Armijnego SS; informacja von dem Bacha jest tu myląca albo dodana z opóźnieniem.

²⁹ Niejasne. Może chodzić o dowodzoną przez Georga-Hansa Reinhardta 3. Armię Pancerną.

³⁰ Obecnie Czerniachowsk.

³¹ Heinz Guderian (1888–1954), generał broni, a od lata 1944 r. szef sztabu generalnego wojsk lądowych. W 1948 r. zwolniony z niewoli amerykańskiej.

³² Bronisław Władysławowicz Kaminski (1899–1944), pochodził z Witebska, jego ojciec był Polakiem, a matka Niemką. Podczas wojny domowej w Rosji wstąpił do Armii Czerwonej, studiował w Związku Radzieckim, ale w 1935 r. skazano go na dziesięć lat obozu pracy jako zwolennika Nikołaja Bucharina. 1940 r. zwolniony i osiedlony w pobliżu Łokoci, w 1942 r.

z którym musiałem prowadzić długie negocjacje. Na życzenie RFSS pojechałem wczoraj do Katzmann³³ do Gdańska. Dziś rano kąpałem się w morzu w Sopocie. Fale były wysokie, wynająłem sobie kosz plażowy i podziwiałem piękne plażowe nimfy. W myślach cofnąłem się o 30 lat, kiedy kąpałem się tu z Oskarem i Walterem Rohrami³⁴ – obaj polegli w pierwszej wojnie światowej – i do czerwca 1934, kiedy wywołano mnie z wody do telefonu, żebym z powodu buntu Röhma³⁵ natychmiast poleciał do Berlina. Dziś nadszedł telefon alarmowy z Prus Wschodnich: wracać 'natychmiast.' 'Wielkie draństwo w G.G.'³⁶.

3 sierpnia 44

„Dziś rano odleciałem Storchem³⁷ z Lötzen. Międzyrządowania w Zichenau³⁸ i Sochaczewie³⁹. Lot w deszczu i burzy, dlatego międzyrządowanie we Wrocławiu. Jutro rano samochodem do Krakowa”.

4 sierpnia 44

„Właśnie, o godzinie 23, wróciłem z Krakowa do Wrocławia. Jak tylko stałem się u Koppego⁴⁰, ten przekazał mi już dalekopis od RFSS, że muszę natychmiast objąć dowództwo w Warszawie. Jutro rano zatem ruszam na straceń-

został tam mianowany przez Niemców szefem administracji. Założył kolaborancką Rosyjską Armię Wyzwoleńczą RONA, znaną również jako Brygada Kaminskiego, która popełniła liczne zbrodnie w walce z partyzantami, a w 1944 r. weszła do akcji w Powstaniu Warszawskim. Pod koniec sierpnia z niewyjaśnionych przyczyn skazany na śmierć przez sąd doraźny w Łodzi (Litzmannstadt) i stracony (por. zapis dotyczący 28 sierpnia 1944 r.).

³³ Friedrich Katzmann (1906–1957), od 1928 r. członek NSDAP, a od 1930 r. SS. W latach 1939–1941 SS PF dystryktu radomskiego, następnie do 1943 r. Galicji. Od 1943 r. HSSPF Gdańska-Prus Zachodnich. Po wojnie ukrywał się w Niemczech pod fałszywym nazwiskiem.

³⁴ Szczegóły biograficzne nie ustalone.

³⁵ Latem 1934 r. Hitler polecił zamordować grupę przywódców SA z szefem sztabu Erstem Röhmem na czele, rzekomo dlatego, że chciała dokonać przeciwko niemu puczu, w rzeczywistości w celu skonsolidowania swojej władzy.

³⁶ Generalne Gubernatorstwo – „draństwo” ma oznaczać Powstanie Warszawskie.

³⁷ Chodzi o Fieseler Fi 156 „Storch”, niewielki samolot szczególnie chętnie używany do transportów kurierskich i przewozu ludzi.

³⁸ Ciechanów.

³⁹ W Sochaczewie ulokowano również tymczasowo zarząd dystryktu warszawskiego.

⁴⁰ Wilhelm Koppe (1896–1975), od 1930 r. członek NSDAP, a od 1932 r. SS. W 1939 r. organizator *Volksdeutscher Selbstschutz* w Warthegau, tam również od października HSSPF. Od października 1943 r. HSSPF w Generalnym Gubernatorstwie. Do 1960 r. ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem w Niemczech Zachodnich, „z przyczyn zdrowotnych” nie był ścigany karnie.

czą misję jak pod Kowlem⁴¹. Dziś ostatnia spokojna noc w moim ulubionym Burgweide⁴²”.

6 sierpnia 44

„Wczoraj miałem bardzo ciężki dzień. Walki wśród domów w Warszawie. Straszne! Uratowałem życie tysiącom kobiet i dzieci, choć to byli Polacy⁴³. Krwawa i okrutna walka trwa, walczymy w obronie koniecznej, lecz mimo to chcę prowadzić tę walkę w jak najbardziej humanitarny sposób. Reinefarth⁴⁴ kieruje grupą bojową, bardzo porządnie i ma lepsze nerwy niż ja. Cóż, odpoczywał sobie od 1940 r.”

7 sierpnia 44

„Dziś rano znów byłem w akcji. Taka walka wśród ulic i domów wielkiego miasta przejmuję grozą. Płonące rzędy domów i góry trupów”.

8 sierpnia 44

„Ostatniej nocy prawie do rana byłem u naczelnego dowódcy 9. Armii generała von Vormanna⁴⁵ Bez spania pojechałem potem od razu do Warszawy do walczących wojsk⁴⁶ i przespałem się krótko dopiero przed południem. Właśnie był u mnie Dirlewanger⁴⁷. Jego bataliony zostały w ostatnich dniach bardzo przetrzebione kulami”.

⁴¹ Von dem Bach otrzymał 12 marca 1944 r. zadanie obrony wraz z 5000 żołnierzy „umocnionego rejonu” Kowla, okrążonego przez Armię Czerwoną. Zastąpiono go 27 marca, a w kwietniu Niemcom udało się wyrwać z kotła.

⁴² Sołtysowice.

⁴³ Von dem Bach zarządził 6 sierpnia 1944 r., by na Woli nie rozstrzeliwano już kobiet i dzieci; do 12 sierpnia jednak nadal było wolno zabijać i mężczyzn i rannych. Rozkazu przestrzegano tylko częściowo.

⁴⁴ Heinz Reinefarth (1903–1979), od 1932 r. członek *NSDAP* i *SS*. Od 1939 r. do połowy 1942 r. żołnierz, ostatnio w randze porucznika, następnie czynny w Protektoracie Czech i Moraw jako prawnik *SS*. Od kwietnia 1944 r. *HSSPF* Warthegau. Dowodził grupą bojową podczas Powstania Warszawskiego. Po 1945 r. burmistrz Westerland na wyspie Sylt i poseł do landtagu Szlezwiku-Holsztyna, nie ścigany karnie.

⁴⁵ Nikolaus von Vormann (1895–1959), generał wojsk pancernych, a od 27 czerwca do 21 września 1944 r. naczelny dowódca niemieckiej 9. Armii, która walczyła na odcinku frontu obejmującym Warszawę.

⁴⁶ Von dem Bach umieścił swoją kwaterę główną najpierw w Sochaczewie.

⁴⁷ Oskar Dirlewanger (1895–1945), od 1922 r. członek *NSDAP*, od 1940 r. również w *SS*. Po I wojnie światowej i uzyskaniu doktoratu skazany w 1932 r. za zakłócanie porządku pu-

9 sierpnia 44

„Dziś przed południem znów w Warszawie przy zwalczaniu powstania. Obiad u generała von Vormanna. Następnie aż do teraz bez przerwy narady na stanowisku dowodzenia. Wszędzie brakuje mi sił, nie mam też pomocników, bo Golz miał wypadek, jadąc samochodem⁴⁸. Oby tylko udało nam się utrzymać Warszawę”.

10 sierpnia 44

„Wczoraj byłem przez cały dzień w dużym napięciu. Przed południem w dwóch grupach bojowych – Reinefartha i Kaminskiego, po południu byłem u generała von Vormanna, a wieczorem byli jeszcze u mnie Reinefarth i Geibel⁴⁹. Wczoraj udało nam się nawiązać połączenie z otoczoną załogą getta⁵⁰, a dziś z jednym z batalionów alarmowych. Krwawe walki potrwać jednak jeszcze długo. Dziś przed południem byłem w naczelnym dowództwie, a po południu do wieczora w Warszawie”.

13 sierpnia 44

„Wczoraj późnym popołudniem poleciałem Storchem z Sochaczewa do Lötzen. Potem pojechałem od razu do Fegeleina⁵¹ do kwatery głównej, ponieważ pilnie potrzebuję wsparcia. Fegelein zabrał moje mapy od razu na naradę sytuacyjną u *Führera*, który polecił przekazać mi pozdrowienie i wyrazy uzna-

blicznego, a w 1934 r. za zgwałcenie trzynastoletki. Wyszedł na wolność, wziął udział w wojnie domowej w Hiszpanii w szeregach Legionu Condor, a w 1942 r. został dowódcą nazwanej jego imieniem brygady SS, złożonej z byłych więźniów, osławionej z powodu brutalności w walce z partyzantami i winnej mordów także podczas Powstania Warszawskiego.

⁴⁸ Ścisły sztab von dem Bacha składał się z pięciu osób. Jego szef sztabu, *Obersturmbannführer* SS Herbert Golz (1897–1979) leżał w dniach 2 sierpnia–25 września 1944 w lazarecie i uczestniczył później w rokowaniach w sprawie kapitulacji w Warszawie.

⁴⁹ Paul Otto Geibel (1898–1966), od 1931 r. członek *NSDAP* i *SS*. Od 1941 r. pracował w Głównym Urzędzie Policji Porządkowej w Berlinie, od marca 1944 r. dowódca *SS* i Policji w dystrykcie warszawskim. 1 sierpnia przez krótki czas odcięty w Alei Szucha, później odpowiedzialny za zburzenie miasta po Powstaniu. Od stycznia 1945 r. dowódca Policji Porządkowej w Pradze; skazany tam na pięć lat więzienia i poddany ekstradycji do Polski, w 1954 r. skazany na dożywocie. W 1966 r. popełnił samobójstwo w więzieniu.

⁵⁰ Chodzi przypuszczalnie o więzienie Pawiak, wysadzone w powietrze 21 sierpnia 1944 r.

⁵¹ Hermann Fegelein (1906–1945), od 1931 r. członek *SS*, 1932 r. także *NSDAP*. 1940 dowódca *SS-Totenkopf-Reiterstandarte* 1, a od 1944 r. oficer łącznikowy *Waffen-SS*, kontaktujący się z kwaterą główną Hitlera. W połowie 1944 r. poślubił Margarete, siostrę Evy Braun. Rozstrzelany za dezercję.

nia. Potem byłem jeszcze u RFSS z raportem. O godzinie 2 położyłem się do łóżka. Dziś u Guderiana”.

15 sierpnia 44

„Od wczoraj znów w rejonie Warszawy po powrocie z Lötzen. Wciąż zaciekle walki, ale również duże straty, jednak powoli sprawa posuwa się naprzód. Jestem teraz `Generałem Dowodzącym w rejonie Warszawy`⁵², podlega mi wszystko: *Wehrmacht*, SS, policja i administracja cywilna. RFSS znów obiecał mi Krzyż Rycerski, jeśli Warszawa zostanie zdobyta”.

16 sierpnia 44

„Polscy powstańcy nadal zaciekle walczą”.

108

17 sierpnia 44

„Jakkolwiek rozwinie się sytuacja na Zachodzie, Führer nie może wybrnąć z kłopotów. Wczoraj wieczorem gościłem Reinefartha, generała brygady Rohra⁵³ i generała brygady Staedtkego⁵⁴. Generał brygady Rohr dowodzi podległą mi grupą bojową, a Staedtke jest szefem sztabu generalnego 9. Armii”.

18 sierpnia 44

„Dziś byłem cały dzień w drodze, w Warszawie i w armii. Jutro będzie w Warszawie trudny dzień, który ma zadecydować, czy tymi siłami rzecz się w ogóle uda. Polacy walczą zaciekle o każdy dom. W każdej chwili oczekujemy tu decydujących wielkich natarć bolszewików. Ty masz dobrze. Mimo całego zmartwienia o mnie. Wokół mnie jest tylko wielka samotność śmierci i zmartwienia z Niemiec”.

⁵² Utworzona 14 sierpnia 1944 r. Grupa Korpuśna von dem Bach.

⁵³ Günther Rohr (1893–1966), generał brygady, a od 1.06.1944 r. komendant miasta Warszawy, 1.08.1944 r. razem z ze swoim następcą Rainerem Stahelem i gubernatorem Ludwigiem Fischerem odcięty w Pałacu Brühla. Od 17.08.1944 r. dowódca grupy bojowej Rohr podczas Powstania. W 1947 r. zwolniony z niewoli angielskiej.

⁵⁴ Helmut Staedtke (1905–1974), generał brygady i szef sztabu niemieckiej 9. Armii. W 1947 r. zwolniony z niewoli amerykańskiej.

19 sierpnia 44

„Dziś od godziny 9 do 16 byłem na stanowiskach dowodzenia w Warszawie. Reinefarth jest niestety od kilku dni chory na czerwonkę. Choroby jelit w ogóle coraz silniej dają się we znaki – muchy. Mam teraz w osobie majora Völkela⁵⁵ dobrego *Ia*⁵⁶. Opór Polaków jest coraz zacieklejszy”.

20 sierpnia 44

„Jadąc wczoraj na stanowisko dowodzenia generała brygady Rohra, zmyliliśmy drogę na ulicach Warszawy i nieomal wjechaliśmy w nieprzyjaciela. Mój instynkt ostrzegł mnie w porę. Zawracając, trafiliśmy pod ostrzał polskich snajperów. Dziś byłem znowu na pierwszej linii, gdzie walki niestety utknęły w martwym punkcie. Po południu był u mnie polski arcybiskup⁵⁷, który chce jako parlamentarzysta angażować się w ratowanie polskich cywilów. Powodzenie jest bardzo wątpliwe, bo polskie dowództwo powstania nie jest gotowe do pertraktacji. *RFSS* przekazał mi tym razem wszelkie pełnomocnictwa, a tak samo postąpiła operująca tu armia, mogę więc po raz pierwszy działać tak, jak czuję: czyli mimo całej bezwzględności dbać o to, aby walka nie była bardziej krwawa, niż być musi, oraz ratować kobiety i dzieci. Moje nerwy są więc tym razem zdrowsze niż wcześniej. Nie ma bowiem nic okropniejszego niż być zmuszonym do działania wbrew wewnętrznemu przekonaniu. Sumienie musi być czyste, inaczej nie potrafię walczyć. Niechże inni interpretują to jako słabość, ale ze swoim Panem Bogiem trzeba ostatecznie dojść do ładu samemu”.

22 sierpnia 44

„Wczoraj dostałem radiotelegram, żeby stawić się z raportem u *RFSS* i Guderiana⁵⁸. Spędzam zatem Twoje urodziny tak cudownie daleko od wszystkich okropności. Przyleciałem wczoraj Storchem o godzinie 11 do Lötzen i od razu poszedłem do mojego jeziora popływać. Potem obiad, południowa drzemka, a o godzinie 17.30 u Guderiana. Wieczorem poszedłem do kina, bo *RFSS* jeszcze nie było. Dziś się ostrzygłem i czekam na naradę u *RFSS*”.

⁵⁵ Eberhard Völkel, major w sztabie generalnym.

⁵⁶ *Ia* oznaczało w Wehrmachcie pierwszego oficera sztabu generalnego.

⁵⁷ Antoni Szlagowski (1864–1956) urzędował w Warszawie w latach 1942–1946 jako wikariusz kapitulny; stanowisko arcybiskupa było nieobsadzone. 20 sierpnia 1944 r. przeprowadził inspekcję Dulagu 121 w Pruszkowie, ale nie chciał negocjować kapitulacji i nie było mu to dane.

⁵⁸ Von dem Bach otrzymał prawdopodobnie rozkaz deportacji z Warszawy do Niemiec wszystkich osób zdolnych do pracy. Około miliona ludzi wywieziono do Niemiec. Zob.: Uhl i in. 2020, wpis z 22.08.1944.

24 sierpnia 44

„22-go dotarłem tu z powrotem po locie w burzy z Lötzen. Wczoraj był męczący dzień. Przed południem do godziny 16 w Warszawie pod nieprzyjacielskim ostrzałem amunicją rozpryskową, a po południu i wieczorem długotrwałe narady. Koppe, sekretarz stanu Bühler⁵⁹ z Krakowa i gubernator dr Fischer⁶⁰. Narady także z generałem von Vormannem. Wczoraj pierwszy raz od mojej operacji znowu krwawiłem. Nie wiem, czy to hemoroidy czy lekka czerwotka, na którą cierpią setki walczących w Warszawie. Dziś do godziny 14 znów byłem na pierwszej linii. Londyńskie radio wymieniło moje nazwisko. Dziś w Warszawie uwięziliśmy księcia Radziwiłła⁶¹ i jego żonę⁶². Walki są ciężkie, okupione wieloma ofiarami i w tej chwili nie przynoszą rozstrzygnięcia”.

25 sierpnia 44

„Przyleciałem właśnie Storchem do Lötzen. Muszę koniecznie pomówić z Fegeleinem, ale do tych wielkich panów bardzo trudno dotrzeć. Powoli, ale niechybnie znów zmierzam do takiej sytuacji jak w Kowlu”.

109

„Obietnice nie są dotrzymywane, przeciwnie, odbiera mi się jeszcze moje oddziały. Zdrada południowo-wschodnich sojuszników⁶³ niestety nader dobitnie potwierdza, że miałem rację. Wszystko wydarzyło się tak, jak przewi-

⁵⁹ Josef Bühler (1904–1948), prawnik, a od 1930 r. pracownik kancelarii Hansa Franka, od 1933 r. członek *NSDAP*. W 1939 r. najpierw szef urzędu, a następnie sekretarz stanu w rządzie Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie. W 1948 r. w Polsce skazany na śmierć i stracony.

⁶⁰ Ludwig Fischer (1905–1947), od 1926 r. członek *NSDAP*; prawnik, a od 1939 r. gubernator dystryktu warszawskiego w Generalnym Gubernatorstwie. W 1947 r. w Polsce skazany na śmierć i stracony.

⁶¹ Janusz Radziwiłł (1880–1967), polityk i działacz m.in. Rady Głównej Opiekuńczej. W 1939 r. aresztowany przez Sowieców, później zwolniony. 23 sierpnia 1944 r. aresztowany przez Niemców i uwięziony w Berlinie-Moabicy; zwolniony w październiku 1944 r. W 1945 r. ponownie aresztowany przez Sowieców, później zwolniony.

⁶² Anna Radziwiłłowa (1881–1947), aresztowana wraz z mężem i zwolniona w październiku 1944 r. W 1945 r. aresztowana przez Sowieców, zmarła w niewoli.

⁶³ Tak zwany „królewski zamach stanu” w Rumunii doprowadził do końca sojuszu z Niemcami.

dywałem. Zostań zatem w Riezlern⁶⁴ i pilnuj dzieci. Będą Cię jeszcze bardzo potrzebować, kiedy mnie już nie będzie”

26 sierpnia 44

„Dziś znów lecę do Warszawy. Nie udało mi się pomówić ani z RFSS, ani z Fegeleinem. Nowych sił nie otrzymałem. Telefonicznie osiągnąłem jedynie tyle, że moja pozycja nie ulegnie zachwianiu”.

27 sierpnia 44

„Minionej nocy doznałem w Warszawie kilku niepowodzeń⁶⁵. Wysokie straty teraz się mszczą. Byłem dziś na pierwszej linii u Reinefartha oraz moich generałów Rohra i Schirmera⁶⁶. Po południu był u mnie generał von Vormann, a następnie gubernator dr Fischer. Z powodu sytuacji na zachodzie i południowym wschodzie nastrój nie jest dobry. Z Fegeleinem rozmawiałem dziś przez telefon. Mam nadzieję, że nie zapomni o przyrzeczonej pomocy”.

28 sierpnia 44

„Nawiązanie łączności z sąsiednim południowym korpusem. Generał Hartmann⁶⁷ (Liście Dębu, jedna ręka i jedna noga amputowane). Wieczorem do Litzmannstadt na posiedzenie sądu doraźnego w sprawie Kaminskiego”.

29 sierpnia 44

„Warszawski kierat, wizyta generała broni Rittera von Greima⁶⁸, naczelnego dowódcy floty powietrznej”.

⁶⁴ Riezlern to miejscowość w Vorarlbergu; mieszkała tam rodzina von dem Bacha.

⁶⁵ Chodzi zapewne o utratę Alej Jerozolimskich między Marszałkowską a Nowym Światem na rzecz powstańców.

⁶⁶ Hans Schirmer (1888–1955), generał dywizji, a od 25 sierpnia do 10 października 1944 r. komendant miasta Warszawy jako następcą Rainera Stahela; w 1955 r. zwolniony z niewoli radzieckiej.

⁶⁷ Walter Hartmann (1891–1977), generał artylerii, dowódca rozmieszczonego na południe od Warszawy VIII. Korpusu Armijnego. W 1947 r. zwolniony z niewoli amerykańskiej.

⁶⁸ Robert Ritter von Greim (1892–1945), dowódca 6. Floty Powietrznej, przydzielonej do Grupy Armii Środek. W 1945 r. generał feldmarszałek i ostatni dowódca *Luftwaffe*. Popęlił samobójstwo przed przekazaniem do niewoli radzieckiej.

30 sierpnia 44

„Cztery tygodnie walk o Warszawę. Dziś przed południem obserwowałem z północnego brzegu Wisły w Warszawie atak grup bojowych pułkownika Schmidta⁶⁹ i Dirlwängera na kompleks domów w kotle Starego Miasta. Po południu byli u mnie dowódcy dywizji lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej. Od ostatniej nocy czekamy każdej godziny na wielkie natarcie bolszewickie. Ponieważ pół miasta jest jeszcze w rękach powstańców, sytuacja nie do pozadroszczenia”.

1 września 44

„Wczoraj i dzisiaj jak zawsze byłem na pierwszej linii. Jutro w południe znów większe natarcie własne”.

3 września 44

„Wczoraj był mój na razie największy sukces w walce o Warszawę. Od rana do zmroku byłem na pierwszej linii. Dwa radiotelegramy do RFSS:

- 1.) *Reichsführer*, melduję, że dziś przed południem północny kocioł Warszawy⁷⁰ znalazł się w całości w naszych rękach. Obecnie uchodzą niezliczeni cywile i jeńcy. 150 niemieckich żołnierzy uwolniono i najuroczyściej powitano na stanowisku dowodzenia Reinefartha.
- 2.) *Reichsführer*, melduję, że grupa bojowa Rohr o godzinie 13.30 zdobyła w szybkim natarciu fort i miejscowość Czerniaków i wdarła się na południe aż do Sielc’.

Aby uniknąć niepotrzebnego przelewu krwi, jeździłem stojąc wyprostowany wśród tysięcy jeńców i cywilów, wygłaszając za pośrednictwem tłumacza płomienne mowy, w których gwarantowałem im życie. Tylko w ten sposób nieliczne zastępy strażników mogły utrzymać porządek w maszerujących godzinami kolumnach. 60% Warszawy już odbiłem, teraz kolej na pozostałą część w wyścigu z bolszewikami”.

5 września 44

„Wczoraj rano rozpoczęło się moje natarcie na południową połowę centrum miasta. Niestety wcale nie posuwa się to dobrze naprzód. Polacy walczą

⁶⁹ Willi Schmidt (1892–1951) był dowódcą 608. Pułku Bezpieczeństwa i grupy szturmowej Schmidt w Powstaniu Warszawskim.

⁷⁰ Chodzi o Stare Miasto.

jak bohaterowie. Czas nagli z powodu bolszewików, jednak nie można działać pochopnie. Niemniej sytuacja wygląda tu i tak lepiej niż na Zachodzie”.

6 września 44

„Wczoraj dokonałem inspekcji obozu przejściowego w Pruszkowie i szpitali dla ewakuowanej polskiej ludności cywilnej”.

110

Wczoraj również znów przemawiałem w Warszawie do polskich kobiet, które długimi kolumnami wychodziły z kotła. Mam nadzieję, że ten wypływ potrwa, żeby powstanie upadło szybciej, zanim bolszewicy znajdą się zupełnie blisko. Dziś przybędzie do nas w Warszawie z wizytą naczelny dowódca Grupy Armii Środek, generał broni Reinhardt”.

13 września 44

„Praga utracona⁷¹. Walczymy więc znów jak w Kowlu na wszystkie strony. Ta Warszawa stoi mi już ością w gardle. Londyńskie radio podało, że wpisano mnie na listę zbrodniarzy wojennych. Cóż za zaszczyt! Akurat za Warszawę, gdzie sam mogę dochodzić przed Bogiem zasługi najwyższego humanitaryzmu!”

15 września 44

„Dziś przesuwam moje stanowisko dowodzenia dalej naprzód. Do Ołtarzewa⁷². Rosjanie mają teraz cały drugi brzeg Wisły, a ja muszę walczyć na wszystkie strony, gdyż Polacy wciąż jeszcze okupują serce miasta i dwa przedmieścia. Gaubatz⁷³ zameldował dziś, że jest chory”.

16 września 44

„Przesunięcie mojego stanowiska dowodzenia naprzód było konieczne z powodu utraty Pragi, w wyniku czego moje zwalczające powstanie oddziały znalazły się na pierwszej linii frontu. Dzięki temu, że podlega mi kolejna dywizja pancerna, która ma wziąć Żoliborz, stałem się teraz korpusem. Moją kwa-

⁷¹ 13 września 1944 r. Armia Czerwona dotarła do wschodniego brzegu Wisły w Warszawie.

⁷² Ołtarzew, miejscowość w pobliżu Ożarowa Mazowieckiego. Von dem Bach skonfiskował Dworek Reichertów, gdzie później podpisano również akt kapitulacji.

⁷³ Dane biograficzne nie ustalone.

terą jest mały dworek z parkiem i dużym ogrodem warzywnym. Od godziny 5.30 dziś rano rozpętało się piekło. Obudziły mnie próby przeprawy bolszewików (polsko-sowiecka armia Berlinga) przez Wisłę⁷⁴. Natarcie zostało odparte. Wczoraj mogłem poinformować RFSS w dwóch meldunkach specjalnych o zajęciu miejscowości Sielce i Fortu Legionów. Jestem ciekaw, jak długo uda się utrzymać Warszawę. Liczę na łut żołnierskiego szczęścia. Każdy dzień jej utrzymywania to sukces”.

17 września 44

„Ostatniej nocy znów udaremnilo próbę przeprawy. Z przygotowani nieprzyjaciela, takich jak pontony na przeciwległym brzegu Wisły, można się domyślać silniejszych ataków dziś w nocy lub we wczesnych godzinach rannych”.

18 września 44

„Ostatnia noc i dzisiejszy dzień były bardzo nerwowe. Krótco przed północą dwie próby desantu wroga, które zostały udaremnione. Około rana desant na północy w rejonie Żoliborza, dokonany w sile ok. 900 ludzi⁷⁵. Dzisiaj ten desant zlikwidowano. Na południu zająłem dziś teren pewnej fabryki. W południe nagle alarm: nadlatuje kilkaset czterosilnikowych amerykańskich bombowców. Ponad tysiąc spadochronów⁷⁶. Na szczęście były to tylko zasobniki, które przy korzystnym dla nas wietrze przypadły w większości nam. Tylko drobna część dotarła do polskiego kotła. Narady z generałem von Vormannem, generałem dywizji von Lüttwitzem⁷⁷ i pułkownikiem Audörschem⁷⁸. Czy główne natarcie wroga nastąpi dziś w nocy, czy jutro rano? Ostatniej nocy chyba nie przespałem ani godziny, tak szybko jedna alarmująca wiadomość goniła drugą”.

⁷⁴ Polska 3. Dywizja Piechoty dokonała tego desantu na Solcu.

⁷⁵ Tego desantu dokonała polska 2. Dywizja Piechoty.

⁷⁶ Dotyczy amerykańskiej operacji „Frantic VII”.

⁷⁷ Smilo von Lüttwitz (1895–1975), generał wojsk pancernych, zastąpił 21 września 1944 r. von Vormanna na stanowisku dowódcy 9. Armii. Z powodu swoich protestów przeciwko wymiarowi sprawiedliwości *Wehrmacht* stanął przed Sądem Wojskowym Rzeszy, ale nie został skazany. W 1947 r. zwolniony z niewoli, następnie dyrektor *Johanniter-Unfall-Hilfe*, a od 1957 r. w *Bundeswehrze*.

⁷⁸ Oskar Audörsch (1898–1991), dowódca 25. Dywizji Pancernej. W 1955 r. zwolniony z niewoli radzieckiej.

20 września 44

„Byłem dziś u *RFSS* z raportem, jutro będę u generała broni Guderiana i wrócę do Warszawy. W Warszawie wczorajsze popołudnie i ostatnia noc były bardzo nerwowe. Chciałem się akurat porządnie przespać w południe, kiedy nadeszła hiobowa wieść, że Rosjanie znów stawiają zasłonę dymną na brzegu Wisły. Potem rzeczywiście szybko zaatakowali na szerokim froncie. Podczas gdy jedna część moich oddziałów bojowych meldowała, że 27 łodzi zostało już pokrytych ogniem artylerii i zatono, doniesiono o lądowaniu nieprzyjaciela w centrum miasta⁷⁹. To były dość krytyczne godziny, zanim rezerwy przystąpiły do kontrnatarcia. Nocne kontrnatarcie przyniosło potem pełne zwycięstwo. Brzeg Wisły jest od dziś rana znów całkowicie w naszych rękach i wzięliśmy 180 jeńców”.

111

„Tracąc codziennie 300 ludzi, moje grupy bojowe stają się coraz szczuplejsze. Obecnie moim przeciwnikiem jest oprócz 40 tysięcy powstańców jeszcze regularna armia polsko-sowiecka, złożona z 3 dywizji, które stoją na przeciwległym brzegu Wisły i wszelkimi środkami próbują nawiązać łączność z powstańcami. Poza tym większość moich współpracowników jednak dość się zmęczyła nieustającymi walkami ulicznymi w dzień i w nocy oraz wysokimi stratami”.

21 września 44

„Narada z Guderianem. Likwiduję bezpośrednie komunikaty grupy bojowej Reinefarth, która stroi się w cudze laury”.

22 września 44

„Storchem z Lötzen do Warszawy”.

23 września 44

„Dziś wreszcie oczyszczono kocioł Wisły na południe od Mostu Południowego⁸⁰. Walka o ostatnie domy była szczególnie zaciepła, gdyż ros. artyleria wspierała powstańców z przeciwległego brzegu. Także regularne oddziały sowieckie

⁷⁹ Polska 3. Dywizja Piechoty dokonała tego desantu na Powiślu.

⁸⁰ Czerniaków i Solec na południe od Mostu Poniatowskiego.

wzięte do niewoli, w tym ok. 40 strzelczyń. Dziś narada z panami z ministerstwa spraw zagranicznych, z dowódcą dywizjonu lotniczego i Reinefarthem”.

25 września 44

„Dziś pada deszcz pierwszy raz od początku powstania. Tak musiałoby paść przez 8 dni, wtedy bolszewik nie mógłby się tak łatwo przeprawić przez Wisłę. Od wczoraj z grupą bojową Rohr atakuję przedmieście Mokotów. Mam nadzieję, że znów będę miał szczęście. Wysłałem dziś parlamentariuszy na drugą stronę. Zamiast v. Vormanna dowódcą armii jest teraz Lüttwitz. ---- Właśnie przybywa do mnie wzięty do niewoli polski podchorąży, którego wysłałem wczoraj na drugą stronę jako parlamentariusza. Częściowo godzą się na moje żądanie i chcą jutro wypuścić ludność cywilną podczas wstrzymania ognia. Jeśli wszystko się uda, to znów uratuję życie tysiącom kobiet i dzieci. Teraz wiem, dlaczego Pan Bóg mnie jeszcze oszczędził. W tym strasznym czasie pełnym krwi i łez mam wynieść na piedestał humanitaryzm. To, że dane mi jest czynić tyle dobra, napełnia mnie głębokim szczęściem”.

Dalekopis RFSS z 17 września 44:

„Do *Obergruppenführera* von dem Bacha. Moje uznanie za odebranie fortu. Niech pan wytrwale kontynuuje swoje natarcia. Powstanie w Warszawie musi zostać jak najszybciej zduszone także na ostatnich obszarach. Każdy dzień ma tu znaczenie. *Heil Hitler* Pański H. Himmler”.

Dalekopis RFSS z 24 września 44

„Do *SS-Obergruppenführera* v.d. Bacha. Moje uznanie za odebranie kotła Wisły. Mam nadzieję, że przydzielone siły niebawem przybędą, aby opróżnienie pozostałych kotłów mogło się odbyć w przyspieszonym tempie. Podpisano H. Himmler”.

26 września 44

„Natarcie na Mokotów posuwało się dziś dobrze naprzód. Natomiast moje zawieszenie broni przyniosło tylko niewielki sukces. Wyszło tylko 4500 cywilów”.

27 września 44

„Wczoraj wieczorem pisałem Ci tak pesymistycznie – a dziś, teraz o godzinie 13 siedzę z sercem w gorączce i czekam na zwycięstwo na Mokotowie. Dziś w nocy zadzwonił do mnie RFSS, był bardzo zadowolony. Powiedziałem

mu, że dziś tak czy owak Mokotów musi upaść. Dziś rano pojawili się u mnie polski major, porucznik i tłumacz⁸¹ i zaofiarowali mi kapitulację Mokotowa. W tej chwili część powstańców jest już rozbrajana, czekam właśnie na wiadomość telefoniczną moich pełnomocników, których wysłałem do Polaków na Mokotów. Hura! Właśnie nadszedł telefon, kapitulacja Mokotowa podpisana. Godzina 13.30. Czekam na połączenie telefoniczne z RFSS, aby zameldować mu o zwycięstwie”.

112

27 września 44

„O godzinie 19.15 zadzwonił do mnie RFSS z informacją, że *Führer* nadał mi Krzyż Rycerski, Reinefarthowi Liście Dębu, a Dirlewangerowi Krzyż Rycerski”.

28 września 44

„Ledwie minął wczorajszy emocjonujący dzień z kapitulacją Mokotowa i świętowaniem Krzyża Rycerskiego, a już znowu siedzę z mocno bijącym sercem i czekam – czekam. Naczelnym dowódcą 9. Armii, General von Lüttwitz, zapowiedział się na dziś przed południem, żeby wręczyć mi Krzyż Rycerski. Musiałem go poprosić, żeby przełożyć tę uroczystość na popołudnie, ponieważ oczekuję przybycia ze Śródmieścia pełnomocników generała Bora (Komorowskiego)⁸² na rokowania. Niech Pan Bóg obdarzy mnie teraz tą samą sztuką przekonywania, co w przypadku Mokotowa! – A więc pojawili się parlamentariusze. O godzinie 12 narada się skończyła. Rokowania i walki trwają”.

29 września 44

„W tych dniach przechodzę do historii. Jestem taki dumny i szczęśliwy ze względu na moich synów. Mając pełnomocnictwo generalne, pertraktuję z Polakami, którzy z kolei otrzymują instrukcje z Londynu. Czyli naprawdę wielka polityka. Dziś o godzinie 7 rano znów była u mnie delegacja. Po południu o godzinie 14 przybędzie następna. Dziś rano tymczasem zaczęło się nasze natarcie

⁸¹ Szczegóły biograficzne nie ustalone.

⁸² Tadeusz „Bór” Komorowski (1895–1966), generał dywizji, a od lipca 1943 r. dowódca AK. Po pobycie w niewoli niemieckiej wyemigrował do Anglii, 1947–1949 premier polskiego rządu emigracyjnego.

(czołgi dywizji Källnera⁸³ i 2 moje pułki) na Żoliborz, aby poprzeć rokowania niezbędną presją”.

30 września 44

„O godzinie 21 nadałem do RFSS następujący meldunek specjalny:

Reichsführer, melduję Panu, że dziś 19. dywizja pancerna, wzmocniona 2 pułkami Grupy Korpusnej von dem Bach zdobyła w dwudniowych ciężkich walkach 4/5 Żoliborza, dzięki czemu wskutek moich rokowań z generałem Borem polski dowódca Żoliborza⁸⁴ o godzinie 19.40 skapitulował. 800 jeńców, 1000 zabitych u nieprzyjaciela, ludność ewakuowana 15 000”.

Raport *Wehrmachtu*⁸⁵ z niedzieli, 1 października 1944:

„W Warszawie i na zachód od niej rozbito kolejne osaczone grupy band. Resztki tych grup bezwarunkowo skapitulowały.”

„W uzupełnieniu komunikatu *Wehrmachtu* podaje się do wiadomości:

Podczas tłumienia powstania w Warszawie w formacji *Obergruppenführera* SS i generała policji von dem Bacha zdecydowaniem, odwagą i brawurą szczególnie wyróżniły się jednostki wojsk lądowych, *Waffen SS* i *Luftwaffe* walczące pod dowództwem generała brygady Rohra”.

1 października 44

„Dziś z pewnością znów przeżyjesz dumny dzień z powodu komunikatu *Wehrmachtu*. Ale ja przeżywam dziś może najbardziej krytyczny dzień mojej warszawskiej walki. Albo generał Bór gra ze mną w wielką zdradziecką grę, albo zaoferuje mi dziś kapitulację”.

Dalekopis Naczelnego Dowódcy Grupy Armii

„2 października 44. Do *Obergruppenführera* SS i generała policji von dem Bacha. Najlepsze gratulacje z okazji wyróżnienia Pana Krzyżem Rycerskim Żelaznego Krzyża. Pańskie wyróżnienie jest wyrazem uznania za Pańskie osobiste

⁸³ Hans Källner (1898–1945), generał dywizji i dowódca 19. Dywizji Pancerniej. Poległ w 1945 r.

⁸⁴ Mieczysław Niedzielski (1897–1980), podpułkownik, a jako dowódca 8. Dywizji Piechoty AK komendant obwodu Żoliborz AK. Po pobycie w niewoli niemieckiej wyemigrował do USA.

⁸⁵ Poniższy tekst został przepisany w niniejszej formie w zapiskach i jest zgodny z oryginałem raportu *Wehrmachtu* (!).

zaangażowanie, a także za skuteczne przeprowadzenie kierowanych przez Pana tak trudnych walk w Warszawie. *Heil Hitler* podp. Reinhardt, generał broni”.

4 października 44

„Są takie godziny, a nawet dni w życiu przywódcy politycznego i wojskowego, które są tak pełne niepewności i napięcia, że wydają się niemal nie do zniesienia. Takie godziny przeżywam właśnie znowu, godziny, które mogą kryć w sobie wszystko, rzeczy dobre i złe. Każde uderzenie armatnie ognia artylerijskiego odczuwam jak cios sztyletem w ośrodek nerwowy, bo czyż nie może ono oznaczać początku walki, który postawi wszystkie sukcesy pod znakiem zapytania?”

113

„Od błysku geniuszu do śmieszności jest bowiem w dziejach świata tylko krótki krok. Jaka jest obecnie sytuacja? Już od wielu tygodni na mocy własnej decyzji akurat podczas najcięższych i najsukuteczniejszych walk z powstańcami włączyłem do gry wszelkie środki polityki i dyplomacji, aby we właściwym momencie można było skrócić walkę. Trzeba było bowiem jak najszybciej zlikwidować stałe zagrożenie za plecami tuż za frontem, jeśli bolszewicka ofensywa nie miała za jednym zamachem unicestwić wszystkiego, co udało się dotychczas osiągnąć. Po mozolnych początkach (bezpośrednie prowadzenie pertraktacji przez Grupę Armii z wyłączeniem mnie, dopóki szczęśliwie wszystkie nici nie zostały zerwane wskutek niezręczności)⁸⁶ przedwczoraj, 2 X 44, doszło zatem do podpisania kapitulacji. O godzinie 8 rano na moim stanowisku dowodzenia w Ożarowie zaczęły się rokowania. Pełnomocnikami przeciwnika byli panowie ze sztabu generalnego polskiego generała Komorowskiego (Bora). Pułkownik, podpułkownik, major i kapitan⁸⁷. Byli to nader nieustępliwi partnerzy nego-

⁸⁶ Chodzi o pierwsze rokowania w sprawie kapitulacji w dniach 9–11 września 1944 r., które Komorowski rozmyślnie chciał prowadzić z Rohrem, a nie z esesmanem von dem Bachem. Ponieważ 10 września 1944 r. Armia Czerwona przystąpiła do natarcia na Pragę, a alianci sygnalizowali pomoc, AK przerwała negocjacje.

⁸⁷ Pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki „Heller“ (1897–1984), oficer, a podczas Powstania szef Oddziału II – Informacyjno-Wywiadowczego Komendy Głównej AK; po pobycie w niewoli niemieckiej wyemigrował do Anglii. Podpułkownik Zygmunt Dobrowolski „Zyndram“ (1897–1972), w czasie Powstania oficer Oddziału III Komendy Głównej AK; powrócił z niewoli niemieckiej do Polski. Podpułkownik (nie major) Franciszek Herman „Bogusławski” (1904–1952), oficer, a podczas powstania zastępca Iranka-Osmeckiego w Oddziale II Komen-

cjacji, którzy targowali się o każde słowo. Chcieli osiągnąć jak najbardziej honorowe warunki i uzyskać wszelkie gwarancje, że zostaną w pełni uznani za oddziały regularne. Obradowaliśmy bez przerwy, i dopiero o godzinie 20.20 podpisano układ o kapitulacji. Setki tysięcy cywilów i cała dywizja Polaków są jednak jeszcze w kotle. A jego opróżnianie musi się odbyć bardzo powoli, aby nie powstała anarchia, nad którą nie będziemy potrafili zapanować. Podczas rokowań armia zachowywała się bardzo nerwowo, przeskadzano mi ciągłymi telefonami i żądaniami. Obawa armii, że Polacy w zмовie z bolszewikami próbują nas jedynie zwodzić do czasu przygotowania się bolszewików do ofensywy, nie była jednak zupełnie nieuzasadniona. Musiałem jednak wziąć na siebie to ryzyko, bez ryzyka nie ma zwycięstwa. Do wczorajszego wieczora wyszło dopiero 48 000 cywilów, niektóre barykady zostały w symbolicznym akcie rozebrane przez Polaków. Informacja o zwycięstwie we wczorajszym raporcie *Wehrmachtu* jest zatem znacznie przedwczesna. Zadzwonił osobiście Fegelein. Dziś o godzinie 9 pierwszy polski pułk ma wymaszerować do złożenia broni. To będzie pierwszy sprawdzian, czy Polacy grają uczciwie. Jeśli to się uda, to również generał Bór złoży mi o godzinie 11 zapowiedzianą wizytę. Widzisz, człowiek myśli, że tworzy historię, a w decydującym momencie jest przecież tylko kółeczkiem, kierowanym przez nieznaną mocę”.

Tłumaczenie z języka niemieckiego: *Adam Peszke*

Bibliografia

- Angrick A. (2000), *Erich von dem Bach-Zelewski. Himmlers Mann für alle Fälle*, Smelser R./Syring E. (red.), *Die SS. Elite unter dem Totenkopf*, Paderborn: 28–44
- Angrick A. (2010), *Überblick über die Entwicklung der deutschen NSG-Strafverfahren*, w: Museum des Warschauer Aufstands (red.), *Wahrheit, Erinnerung, Verantwortung. Der Warschauer Aufstand im Kontext der deutsch-polnischen Beziehungen*, Warszawa: 141–158
- Barelkowski M. (2011), *Vom „Schlagetot“ zum „Kronzeugen“ nationalsozialistischer Verbrechen. Die Karriere des Erich von dem Bach-Zelewski*, w: Bömelburg H. / Król E. / Thomae M. (red.) *Der Warschauer Aufstand 1944. Ereignis und Wahrnehmung in Polen und Deutschland*, Paderborn: 129–170
- Bartoszewski W. (2001), *Prawda o von dem Bachu*, Warszawa–Poznań
- Birn R. (2010), „*Neue*“ oder alte Täterforschung? Einige Überlegungen am Beispiel von Erich von dem Bach-Zelewski, „Totalitarismus und Demokratie“ 7: 189–212

dy Głównej AK; powrócił z niewoli niemieckiej do Polski, a w 1951 r. został skazany na dożywotnie więzienie w „procesie generałów”. Tłumaczem był kapitan Alfred Korczyński „Sas” (1904–1974); po pobycie w niewoli niemieckiej wyemigrował do Kanady.

- Borodziej W. (2010), *Die Verfolgung der Straftäter*, w: Museum des Warschauer Aufstands (red.), *Wahrheit, Erinnerung, Verantwortung. Der Warschauer Aufstand im Kontext der deutsch-polnischen Beziehungen*, Warszawa: 125–140
- Brewing D. (2016), *Im Schatten von Auschwitz. Deutsche Massaker an polnischen Zivilisten 1939–1945*, Darmstadt
- Gerlach C. (1999), *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrußland 1941–1944*, Hamburg
- Gilbert G. (2012), *Dziennik norymberski*, tłum. Tomasz Łuczak, Warszawa
- Heiber H. (red.), (1963), *Lagebesprechungen im Führerhauptquartier*, München
- Jonca K. (1987), *Dziennik wojenny generała SS Ericha von dem Bacha. Fragmenty z lat 1941–1945*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 9 = „Acta Universitatis Wratislaviensis” 815: 217–259
- Kwiatkowski M. (1994), *Intymny dziennik Ericha von dem Bacha-Zelewskiego*, Drozdowski M. (red.), *Mocarstwa wobec Powstania. Wybór dokumentów i materiałów*, Warszawa: 270–286
- Lejeune P. (2014.) *Das Tagebuch als „Antifiktio“*, w: tenże, „*Liebes Tagebuch*“. *Zur Theorie und Praxis des Journals*, München: 321–338
- Mann M. (2000), *Were the Perpetrators of Genocide „Ordinary Men“ or „Real Nazis“? Results from Fifteen Hundred Biographies*, „Holocaust and Genocide Studies” 14: 331–366
- Paul G./Mallmann K. (2004), *Sozialisation, Milieu und Gewalt. Fortschritte und Probleme der neueren Täterforschung*, ciż (red.) *Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiographien*, Darmstadt: 1–32
- Steuer J. / Graf R. (2015) *Selbstkonstitution und Welterzeugung in Tagebüchern des 20. Jahrhunderts*, w: ciż (red.), *Selbstreflexionen und Weltdeutungen. Tagebücher in der Geschichte und Geschichtsschreibung des 20. Jahrhunderts*, Göttingen: 7–36
- Uhl M. i in. (red.), (2020), *Die Organisation des Terrors. Der Dienstkalender Heinrich Himmlers 1943–1945*, München
- Wirsching A. (2016), *Hitlers Authentizität. Eine funktionalistische Deutung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 64/3: 387–417

Dr Daniel Brewing, Die Rheinisch-Westfälische Technische Hochschule Aachen, Niemcy (Daniel.Brewing@rwth-aachen.de)

Prof. Stephan Lehnstaedt, Touro University Berlin, Niemcy (slehnstaedt@touro.berlin.edu)



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI
ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań
tel. +61 852 28 54
fax +61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

Karol Janoś, Agata Kałabunowska,
Jadwiga Kiwerska, Tomasz Morozowski (red.)

Interesy – wartości – kompromisy. Polityka zagraniczna Niemiec w erze Angeli Merkel

Seria: Studium Niemcoznawcze nr 99
ISBN 978-83-66412-39-2
Poznań 2022, 445 ss.

Głównym celem opublikowanej monografii jest dokonanie oceny działań kanclerz Angeli Merkel na polu niemieckiej polityki zagranicznej. Analizując różne pola i kierunki zewnętrznej aktywności Niemiec w latach 2005-2021, starano się rozstrzygnąć, czy i jak zmieniła się w tym czasie ich rola zarówno w Europie, jak i w wymiarze globalnym.

Zastanawiano się, jaki był w tym udział kanclerz Merkel, mającej szerokie kompetencje w zakresie kształtowania i prowadzenia polityki zagranicznej. Czy skala i charakter zaangażowania Niemiec na arenie międzynarodowej odpowiadały potencjałowi państwa niemieckiego oraz czy były one adekwatne do oczekiwań i potrzeb społeczności międzynarodowej? W jakim stopniu czynnikiem wpływającym na niemiecką politykę zagraniczną było przywiązanie do wartości, a w jakim stopniu – żywotne interesy Niemiec? Na te i inne pytanie czytelnik znajdzie interesujące odpowiedzi podczas lektury prezentowanej książki.